

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 6 września 1933 r. 919.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

1. Pożegnalny wywiad z prof. Herbaczewskim.- I. 1.

K r o n i k a .

2. "Observer" o znaczeniu Litwy dla pokoju europejskiego.-" 2.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

3. Przemówienie premiera Tubelisa w czasie święta "Młodej Litwy" w Szawlach.- III. "

K r o n i k a .

4. Rozszerzenie przymusu naukowego na całą Litwę.- " "
5. Zmiany statutu uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.- " "

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Pożegnálny wywiad z prof. Herbaczewskim. "Rytas" Nr. 200 z 4.IX.1933 r. zamieszcza przedruk pożegnálnego wywiadu z prof. Herbaczewskim, jaki się ukazał na łamach kowieńskiego pisma "Diena". /Jak wiadomo, prof. Herbaczewski przenosi się z Kowna do Warszawy. Red. "B.K."/. Streszczenie:

Na pytanie, dlaczego prof. Herbaczewski opuszcza Kowno, oświadczył on, iż wyjeżdża dlatego, że chce pracować, nie zaś żyć z emerytury, z której utrzymać się nie można. "Wszyscy - oświadczył prof. Herbaczewski - mogą żyć, tylko mnie tego nie wolno. W ciągu 20-tu lat pracowałem dla litewskości, a obecnie na starość chcą mnie zdegradować. Nie, tego nie może być. Wyjeżdżam do Polski i to jest moja odpowiedź dla nich. W Litwie nic nie zostawiam; wszystkie swe rękopisy wywożę do Polski. Jest to moja kara dla społeczeństwa, które nie potrafi stworzyć dla pisarzy odpowiednich warunków. Nie chcecie - nie otrzymacie nic. Jak dawniej będę w Polsce wydawał litewskie książki. W Ojczyźnie tego nie mogę uczynić, gdyż pierwsze moje książki skonfiskował senat uniwersytecki".

Oceniając w dalszym ciągu kulturalne życie Litwy, prof. Herbaczewski oświadczył: "O ile uniwersytet litewski nie zostanie zreformowany, w takim razie będzie on i nadal produkował jedynie dyletantów, nie zaś elitę społeczną. Dotąd nie posiadamy ani historii Litwy, ani historii literatury litewskiej. Nie troszczymy się także o opracowanie własnej etnografii. Nie posiadamy nawet własnej geografii. Profesorem zajmują po 10 posad, budują sobie domy, a nie piszą. Pedagodzy nie umieją nawet mówić po litewsku. Czy to w ten sposób tworzy się lituanistykę?"

Teatr. Dlaczego on teraz odpoczywa? Sezon się rozpoczął, a teatr nieczynny. Narazie możnaby dać stary repertuar, jak to się wszędzie czyni. Teatr jest naczelną instytucją kulturalną. W teatrze uczymy się, a aktorzy nasi nie umieją mówić po litewsku. Skandalem już jest sam fakt, iż w szesnastym roku niepodległości została utworzona komisja nauczania języka litewskiego. A pozatem do komisji tej nikt się nie zwrócił, by uczyć się języka litewskiego. Dyletantyzm. Kogo obchodzi Litwa, ten dłużej znieść tego nie może.

Sztuka? Oto pedagodzy wystawili swoje dzieła i cóż? Widać z nich, iż coroku cofają się wstecz. Uczniowie wyśmiewają się z nich. Prześcignęli oni nauczycieli, więc jacyż to są pedagodzy? Lecz krytykować ich nie wolno; wszyscy boją się.

O ile chcemy wybrnąć z tego bagna, musimy podjąć się heroicznych wysiłków. Przecie zagranica śmieje się z nas. Bo jakże nie śmiać się: nie posiadamy lituanistyki, a uniwersytet wydaje dzieło Szyłkarskiego o Sołowjowie dla Niemców /i po niemiecku/.

Co się tyczy młodzieży, to na młodzież wywiera wpływ starsze pokolenie. Przyglądając się naszemu życiu, młodzież poczyną wątpić i namyślać się, czy aby warto być wzniosłymi romantykami, tak, jak my starcy. Młodzież jest teroryzowana i dlatego dochodzi do przekonania, iż lepiej potakiwać staremu pokoleniu.

Oto moje resumé. Dyletantyzm w naszych instytucjach jest już nie do zniesienia. Trzeba z nim walczyć. Jest już kilkunastu młodych ludzi, którzy mogliby zastąpić starych dyletantów i naturalnie zastąpią ich lecz dziś ich się nie dopuszcza. . nie

Na pytanie, czy nie prof. Herbaczewski znalazł dodatniego w kulturalnem życiu Litwy, prof. odpowiedział: "Naturalnie są i strony dodatnie lecz tylko w załączku. Rzeczy dobre są u nas jedynie w sferze pragnień lecz nigdy nie mogą stać się faktem. W masach obserwuje się chęć doskonalenia się lecz masy są krępowane. Błędem starego pokolenia jest to, iż nie wykracza ono poza czasy przedwojenne. Ucieka ono do tych dobrych czasów, gdy wystarczyło powiedzieć "o, Ojczyzna" i już się było bohaterem. Ze starszych pisarzy nikogo dziś niema i ani jeden z nich nie pisze na tematy aktualne, nie odtwarza chwili obecnej.

Najbardziej jednak skandaliczne w naszej literaturze jest to, iż eksksjeża i ci, którzy zamierzają porzucić stan kapłański wnieśli do naszej literatury seksualizm. Wzniecają oni bunt przeciw Kościołowi, a przyczyny tego buntu są bardzo błahe. Dotąd wiedzieliśmy, iż księża walczą z pokusami i szatanem, a o ile porzucają stan kapłański to dla wzniosłej idei, nasi zaś księża - dla dziewczki. Wnieśli oni do naszego życia brudny seksualizm i odpowiedzialni są dlatego za demoralizowanie młodzieży. W polityce są oni reakcjonistami, gdyż wy-

daje im się, że Litwa to parafja. Jak dotąd - kończy prof. Herbaczewski - tak i nadal będąc w Polsce będę pracował w tym kierunku, by Litwa pogodziła się z Polską. Będąc wrogiem Polski Litwa nie może wymagać, by Polska zwróciła Wilno. Wilno jest ogniskiem dwóch kultur romantycznych. Mickiewicz był i Litwinem i Polakiem. Nie możemy zapomnieć o Litwinach lecz nie można także poniewierać Polaków w Wilnie. Jestem zwolennikiem pojednania. Nie oznacza to jednak, iż trzeba zawrzeć unję. Przyjaźń pomiędzy dwoma państwami wyraża się dziś we współpracy ekonomicznej. Należy pogodzić się w dziedzinie ekonomicznej, a wówczas kwestja wileńska zwolna się rozstrzygnie. Tylko stopniowo.

Redakcja "Diena" powyższe oświadczenia prof. Herbaczewskiego zaopatruje w następującą uwagę: "Cierpliwie wysłuchajmy ostatnie słowa człowieka, opuszczającego Litwę, chociaż może się z niemi i nie zgadzamy".

K r o n i k a .

"Observer" o znaczeniu Litwy dla pokoju europejskiego. "Lietuvos Žinios" Nr.200 /IX.1933/: Elta donosi, iż znany tygodnik angielski "Observer" zamieścił artykuł Sisleya Huddlestone'a p.t. "Dzisiejsza Europa", w którym autor m.in. oświadcza, iż Litwa mogłaby dać prawdziwy klucz do pokoju europejskiego. Pomiędzy Polską a Niemcami zachodzi beznadziejna różnica zdań, wynikła skutkiem kwestji dostępu do morza. Gdyby możliwe było zrealizowanie polsko-litewskiej federacji /oba te narody są spokrewnione, posiadają wspólne wspomnienia/, w takim razie przy zapewnieniu autonomji Litwy trudna sprawa trafiki polskiej zostałaby usunięta.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Przemówienie premjera Tubelisa w czasie święta "Młodej Litwy" w Szawlach. "Lietuvos Aidai" Nr.199 z 4.IX.1933 r. W dn.2 i 3 września Związek "Młodej Litwy" obchodził w Szawlach czwartą rocznicę swej pracy na tamtejszym terenie. Na obchód ten przybyło z Kowna wielu dygnitarzy litewskich z prezesem Rady Ministrów Józefem Tubelise na czele. W przemówieniu wygłoszonym w czasie otwarcia wystawy robót ręcznych gimnazjum męskiego w Szawlach premier przypomniał zebranym, iż cała Europa i cały niemal świat pracuje obecnie nad własnem odgrodeniem się. Praca ta pozostaje w ścisłym związku ze zmianami, jakie przyniosła wojna światowa. Zmiany te specjalnie dają się odczuć w Litwie, która po wojnie światowej odzyskała swą niepodległość. W Litwie wypada wszystko robić od nowa. Do pracy tej potrzeba jest młodych sił. Nie można jednak zaprzeczyć wszystkiemu, co jest stare, gdyż w przeszłości również znajduje się często wytyczne na przyszłość. Związek Młodej Litwy również znajduje się w początkowym stadium swej pracy, a pracy tej jest bardzo dużo. Pracy tej wystarczy nie tylko dzisiejszym lecz i przyszłym pokoleniom. Dzisiejsza praca Związku Młodej Litwy dowodzi, iż nie idzie ona namarnie.

K r o n i k a .

Rozszerzenie przymusu naukowego na całą Litwę. Prasa kowieńska /z 4.IX.1933/: M-stwo Oświaty uchwalilo w 1934/35 roku szkolnym wprowadzić przymusowe nauczanie powszechne w całym kraju. Jak wiadomo, przymus szkolny dotąd obowiązuje w Litwie jedynie na terenie kilku powiatów.

Zmiany statutu uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Prasa kowieńska /z 4.IX.1933/: Litewskie M-stwo Oświaty opracowuje zmiany niedawno ogłoszonego statutu uniwersytetu kowieńskiego. Przedewszystkiem ulegnie zmianie punkt statutu, przewidujący obowiązek zatwierdzenia przez rząd członków ciała pedagogicznego powyżej 60-ciu lat. Punkt ten zmieniono w tym sensie, że profesorowie po ukończeniu lat 70-ciu będą usuwani bez żadnych wyjątków. Pozatem zostanie uregulowana kwestja emerytur oraz sprawa praw przysługujących profesorom w uniwersytecie i poza jego murami.

